

Strajk w fabrykach Fiata

24 października 2011

Pracownicy Fiata we Włoszech ogłosili jednodniowy strajk. Jako przyczynę podali obawy, że firma zamierza przenieść produkcję z Włoch do innych krajów.

Przedstawiciele Fili twierdzą, że zrezygnują z produkcji we Włoszech, jeśli większość pracowników odrzuci plany restrukturyzacji fabryk i cięcia kosztów. Strajk ogłoszony został przez największy związek zawodowy w Fiacie – Fiom Cgil. Pozostałe związki akceptują projekt zmian.

W Rzymie protestujący wyszli na ulicę. – Pogorszeniu uległy nasze warunki pracy, ograniczono nasze prawa. Teraz Fiat przedstawił nam niepewne perspektywy na przyszłość – powiedziała w rozmowie z Bloombergiem Caterina Gurzi, jedna z protestujących.

– Strajk to bardzo, bardzo, bardzo zły pomysł – powiedział dziennikarzom szef Fiata Sergio Marchionne. – To jest mówienie komuś, kto chce zainwestować w twoim kraju, że nie zamierzasz brać w tym udziału i próbujesz narzucić warunki inwestycji, na które nie masz wpływu.

Mimo strajku fabryki Fiata pracują zgodnie z planem. W zakładach strajkuje od 8 do 17 proc. załogi.

Według danych niemieckiego analityka rynku samochodowego VDA godzina pracy włoskiego robotnika kosztuje 27,69 euro, podczas gdy ten sam czas pracy w polskiej fabryce – 7,52 euro. Polskie fabryki Fiata mają też lepszą wydajność od włoskich.

Akcje Fiata straciły w tym roku 30 proc. na wartości. Pracownikom firmy czasowo obniżono pensje. Marchionne przyznał, że w najbliższej przyszłości Fiat nie odbije się wyraźnie na rynku – sprzedaż włoskich samochodów osiągnęła w 2011 roku najniższy poziom od 30 lat i według słów prezesa nie

ma żadnych sygnałów pozwalających przypuszczać, że przyszły rok będzie wyraźnie lepszy.

Źródło: [Władza Rad](#)